

SŁOWO

wiśno Niedziela 31 października 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 40—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. mgnąc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprawie detalicznej ceny pojedynczego nr-u 20 groszy. Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cz świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Wiedeń, 26 października.

W tej chwili jeszcze tylko przyjeżdżają pierwsze warszawskie depesze korespondentów gazet wiedeńskich sygnalizujące — nieświeżą sensację. Dopiero jeszcze tylko zamigotały, odpowiednio dużymi wydrukowanymi czcionkami, tytuły po gazetach: «*Begegnung Piłsudskis mit Monarchisten*» i t. p. Mamy tu jeszcze tylko obłask warszawskich wrażeń. Tutejsi jeszcze pp. publicyści nie zdążyli sformułować. Trzeba się przeciwieństwu stanowić No, i wypadłoby przypomnieć sobie gdzie, u licha, leży ten Nieśwież, a choćby tylko jak się pisze ta nazwa, obiegająca w tej chwili całą Europę. Nazwisko «*Radiowil*» bardziej znane. Tymczasem czytamy o to w arcyważnej «*Neue Freie Presse*» że sensacyjny zjazd odbył się «*in Nieswick in Wilnaer Land*». Przywykliśmy do większej u Niemców gruntowności. Widać także... nieświeżości wypłynęły się pod zbyt oszalałym wrażeniem. To się jednak wszystko momentalnie wyrówna i skoryguje.

Niedawno był w «*N. Freie Presse*» obszerny wywiad z nowym posłem Polski w Wiedniu d-r'em Karolem Baderem. Niepokojono się w Austrii, że Polska zajęta dużymi dostawami węgla dla Anglii (z racji wolać tam jeszcze panującego bezrobocia górników) nie będzie mogła z zwykłą punktualnością dostarczać węgla — Austrii. P. poseł Bader zapewnił przedstawicieli opinii publicznej, że nie ma obawy aby Polska miała «*zaniebierać*» swego stałego i od dawna klienta, którym jest Austrija. Polska — mówił — jest aż nadto w stanie dotrzeć swych zobowiązań zarówno względem Anglii jak względem Austrii. Jeżeli zaś cena węgla słaskiego podniosła się, przypisać to jedynie należyte okoliczności, że przed wybuchnięciem strajku w Anglii polscy górnicy na Śląsku otrzymywali w samej rzeczy niewystarczające wynagrodzenie; teraz zaś, kiedy zdrowo mają pracę, muszą być płatni choćby tylko normalnie. W kwestii węgla gra niemała rolę transport. Rząd polski dokłada usilnych starań aby dostawa węgla dla Austrii odbywała się w najbardziej dogodnych warunkach.

Nazajutrz po rozmowie z posłem Baderem podała «*N. Freie Presse*» jeszcze dłuższą rozmowę innego współpracownika, warszawskiego swego korespondenta p. Scharlitta, świętego publicysty politycznego, z ministrem skarbu Czechowiczem.

Powrót kanclerza Sepla poraz czwarty na stanowisko premiera nie schodzi z ust polityków i ze szpalet. *Seipel redolent!* Oto leimoty w wszystkich rozmowach politycznych i artykułach. Gładziutka, błyszcząca znowu na firmamencie National-rathu lyszyna Sepla jest na ministerjalnej ławie znowu *die leitende Dominante*, jak ktoś się wyraził. Najwięksi nieprzyjaciele Sepla muszą przyznać, że powolne, po raz czwarte powołanie go na najwyższe w parlamencie stanowisko jest rzetelnym tryumfem popularności Sepla. Nawet szef opozycji, burmistrz Seite musiał z pełnym respektem powitać d-ra Sepla biorącego po raz czwarty w dłoń cugle u państwowego rydwanu. Gdy rozległa się znowu w Nationalratcie jego mowa, przypominająca z lekką kazyjąca pastora, lecz docierająca do najgłębszego zakamarka łoża sprawodawców prasowych, uczyniła się w Izbie cisza prawie uroczyście. Ramek który tak cicho mówił, że prawie nikt go nigdy nie słyszał wrócił na ławę poselską — a i do swej adwokatury w Salzburgu, rad, że pozbył się ciężaru rządu. Teraz dopiero okazało się, że podczas dwuletniej pauzy w swoim kanclerzowaniu, dr. Seipel bynajmniej nie próżnował. Inspirował swoje stronnictwo, inspirował i gabinet Ramka. Nie były też bez politycznego znaczenia, wręcz nawet doniosłego dla Austrii eks-kanclerza podróże, osobliwe jego kilkotygodniowy pobyt w Ameryce.

Gość inne WYSTĘPY znanych muzykań. komików-satyryków

DIN-DON

Jedyni rywale BIM-BOM.
 DIN-DON mówią
 o wszystkim i wszystkich
 wkrótce na scenie
 Kina „HELIOS“.

Kuć żelazo, póki gorące.

Odroczenie otwarcia sesji sejmowej.

WARSZAWA, 30.X. (*tel. wł. Słowa*). W ubiegły czwartek jak wiadomo marszałek Rataj odbył konferencję z premierem marszałkiem Piłsudskim w związku z zbliżającym się terminem otwarcia obrad Sejmu. Szczegóły tej konferencji trzymane były w tajemnicy i dopiero nazajutrz rozszły się pogłoski, że poza całym szeregiem kwestji poruszono również sprawę procedury otwarcia posiedzenia Sejmu. W rozmowie premier miał wyrazić zdanie, że rząd uważa iż Sejm powinien wysłuchać dekretu o otwarciu Sejmu stojąc. Marszałek Rataj oświadczył na to, że będzie musiał w tej kwestji zasięgnąć opinii konwentu senjorów, który zwołany został na rano w sobotę.

Pogłoski kursujące w kulturalach oraz głosy prasy zaostrzyły atmosferę do tego stopnia, że w dniu dzisiejszym zaczęto ze sprawy ceremonjału otwarcia robić kwestję zasadniczą, kwestję prestiżu Sejmu i t. p. W dniu dzisiejszym przed posiedzeniem konwentu senjorów do sejmu przybył szef gabinetu marszałka Piłsudskiego pułk. Beck, w celu poinformowania się u marsz. Rataja o nastrojach klubów Marsz. Rataj oświadczył, że nie może poinformować premiera i wyraził zdanie, że gdyby do sejmu przybył prezydent Mościcki to byłby sam za powstaniem i wysłuchaniem dekretu w pozycji stojącej, jakie jednak zajmie stanowisko konwent senjorów trudno mu mówić.

Pierwsze posiedzenie konwentu senjorów.

W parę minut po tej rozmowie rozpoczęło się posiedzenie konwentu na którym Marszałek Rataj zreferował sprawę, podkreślając iż gdyby była całkowita pewność że dekret odczyta Prezydent Rzeczypospolitej, to z żądaniem wysłuchania tego stojąc możnaby było się zgodzić i nad całą kwestją przejść do porządku dziennego. Niestety jednak takiej gwarancji niema i być może, że oredzie Pana Prezydenta będzie odczytane przez inną osobę a wobec tego prosi o wypowiedzenie się przedstawicieli klubów. Wszyscy mówcy wyrazili jednogłośnie opinie, że w wypadku obecności Prezydenta Rzeczypospolitej dekretu wysłuchają stojąc, o ile zaś nie będzie Prezydenta wtenczas ceremonjał ten odpada. Vice-marszałek Poniatowski zgłosił wniosek, aby Sejm wyraził życzenie by Prezydent zaśwyciła posiedzenie swoją obecnością.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte i Marszałek Rataj udał się do Belwederu, gdzie zreferował premierowi uchwały Konwentu. Rozmowa pomiędzy Marszałkiem Ratajem a premierem trwała bardzo krótko. Premier Marszałek Piłsudski zażądał aby uchwały Konwentu senjorów przedstawiono mu na piśmie.

Pismo Marszałka Rataja.

Po tej rozmowie Kancelarja Sejmowa przesała do Belwederu pismo treści następującej:

„Mam zaszczyt zakomunikować, iż przedstawiłem posłom propozycję Rządu dotyczące ceremonjału, który winien być zachowany przy otwarciu sesji sejmowej, w szczególności pogląd rządu, iż w czasie odczytywania przed Prezydenta Rzeczypospolitej bez względu na to, że miałoby być odczytywane przez inną osobę, posłowie winni go wysłuchać stojąc. Wszystkie kluby reprezentowane w konwencie senjorów jednomyślnie wyraziły pogląd, iż rozumieją słusne dążenie Rządu do nadania uroczystej formy aktowi otwarcia sesji Sejmu. Dążenie to mogłoby znaleźć najlepszy wyraz w dokonywaniu tego aktu osobie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego Sejm powitałby i wysłuchał z szacunkiem należnym głowie państwa stojąc. Natomiast do propozycji Rządu powyżej sformułowanej stronnictwa nie przychyliły się, zastrzegając się w sposób bardzo stanowczy, iż nie może to być pożyteczne w jakiegokolwiek mierze jako uchylenie się od okazania szacunku należnego Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dodam, iż w myśli konwentu senjorów miałem zaszczyt przedstawić pogląd Sejmu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej“.

Marszałek Sejmu (—) Maciej Rataj.

Warszawa dnia 30 października 1926 roku.

Marsz. Rataj na Zamku — Rada gabinetowa.

Z Belwederu marsz. Rataj udał się jeszcze na Zamek, gdzie również przedstawił sytuację Prezydentowi Mościckiemu i zakomunikował o życzeniu Konwentu Senjorów, aby sam P. Prezydent odczytał dekret, zapewniając iż w takim wypadku wszystkie stronnictwa polskie i żydowskie wysłuchają tego stojąc.

Prezydent Mościcki odpowiedział, iż decyzji w tej chwili powziąć nie może, gdyż pragnie porozumieć się z Radą gabinetową, która została zwołana na godzinę 1 minut 15.

Z Zamku marszałek Rataj powrócił do Sejmu a w Belwederze rozpoczęła się Rada gabinetowa która, niestety została przerwana. Do Sejmu przybył vice-premier Bartel i minister Meysztowicz w celu odbycia konferencji z marszałkiem Ratajem. Od ich powrotu było uzależnione dalsze posiedzenie Rady gabinetowej.

O godzinie 2 giej minister Meysztowicz udał się do Belwederu, skąd niestety powrócił do Sejmu, gdzie wspólnie z ministrem Bartelem konferował z marszałkiem Ratajem jeszcze kilka minut.

Drugie posiedzenie konwentu senjorów.

O godzinie 3 cłej premier marszałek Piłsudski wyjechał na Zamek a w dwie godziny później zjawił się w Sejmie pułk. Beck z listem Prezydenta Mościckiego do premiera, w którym Prezydent Mościcki przychylił się do stanowiska marszałka Rataja. Pułk. Beck poinformował p. Rataja o treści tego listu i w rezultacie zwołany został konwent senjorów. Na posiedzeniu marszałek Rataj zakomunikował treść listu Prezydenta do premiera, w którym Prezydent Mościcki zgadza się na przybycie do Sejmu, podkreślając jednocześnie, iż w dniu dzisiejszym wobec spóźnionej pory trudno byłoby to już skutecznie i prosi o wyznaczenie innego terminu posiedzenia Sejmu. Marszałek Rataj wysunął propozycję zwołania posiedzenia na środę, na co konwent senjorów się zgodził.

Marszałek Rataj do prasy.

Po konwencie senjorów marszałek Rataj przyjął dziennikarzy, którym zakomunikował treść listu Prezydenta Mościckiego oraz zaznaczył, że prasa niepotrzebnie wyolbrzymiała drugorzędą kwestję proceduralną do rozmiarów sprawy zasadniczej pisząc o konflikcie pomiędzy Sejmem a rządem.

Zdaniem marszałka Rataja byłoby niewłaściwe mówienie o jakimś zwycięstwie. Była jedynie różnica zdań a obecnie znaleziono platformę na której nastąpiło rozumienie.

Nowy zastępca sekretarza Ligi Narodów.

GENEWA, 30 — X. Pat. Na miejsce ustępującego od Nowego Roku zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów dr. Nitobe sir Eric Drummond mianował radcę ambasady niemieckiej w Londynie Dufeur Ferance. Nominacja ta zgodnie z artykułem 6 paktu Ligi ma być zaakceptowana przez Radę Ligi. Nowomianowany zastępca sekretarza Dufeur Ferance pochodzi ze świata przemysłowego i dopiero niedawno znajduje się na służbie dyplomatycznej. Uważany jest on za znawcę spraw zagranicznych.

Tak zwane «*równoznaczne*» że zwycięstwem» (*rawnosilnyje pobiedie*) anizeli ks. kard. Kakowski, a pacofnicia się nie miały dobrej opinji wśród publiczności, która podczas wielkiej wojny czytała komunikaty sztabów generalnych. A jednak nie zawsze wyrazy te były przekreśleniem rzeczywistości. Czasami w strategii istotnie cofnięcie stanowi zwycięstwo i to zwycięstwo poważne.

Tak było z Bapaume i Peronne np. gdy Hindenburg cofnął się z Bapaume i Peronne śmiano się z tego «*zwycięstwa w cofnięciu*» w Warszawie. A jednak, już dzisiaj wiadomem jest, że istotnie na owem umięjętym cofnięciu się załamały się ówczesne plany wojsk koalicyjnych i kto wie na ile ten manewr przedłużył czas, w którym się Niemcy bronili.

Bardziej plastycznie występuje «*zwycięstwo w cofnięciach*» w faktyce politycznej marsz. Piłsudskiego. Ostatnie przesilenie: Sejm zgłasza wnioski o dwóch ministrach, następnie obala cały gabinet. Myślano, że marsz. Piłsudski pójdzie na rozwiązanie Sejmu. Byli tacy, którzy sobie tego życzyli nie bacząc, iż nowe wybory byłyby największym dla Polski nieszczyściem. Lecz oto marsz. Piłsudski znalazł bardziej dobitną drogę dla oświetlenia swego zwycięstwa, dla zademonstrowania światu, iż Sejm jest niczem, on — wszystkim. Stwarza sam gabinet, a do gabinetu tego wprowadza ludzi, o których wiadomem jest, że Sejm by sobie ich nie życzył, że samo ich wprowadzenie jest upokorzeniem obecnego Sejmu.

Obecny zatarg o powstanie z miejsc przypomnia nieco tamten manewr. Prezydent Mościcki przyznaje rację p. Ratajowi, a nie rządowi, zupełnie podobnie jak wtedy nie zgodził się na projekt rozwiązania Sejmu, który miał już podobno w kieszeni prof. Bartel. A więc jakdyby cofnięcie się rządu, porażka rządu. A jednak wie każdy, że p. Prezydent Mościcki chętnie słucha rad marsz. Piłsudskiego. I nie uwiery dziś nikt, aby p. prez. Mościcki poszedł wbrew zdaniu marszałka. A więc mamy nowy manewr.

Gabinet marsz. Piłsudskiego jest gabinetem o wiele lepszym, o wiele wyższym pod każdym względem anizeli gabinet prof. Bartla. Tamten więc manewr przyniósł nam plus.

Na te sprawozdań z Sejmu wyraziście rysuje się postać min. Meysztowicza. Wierzyliśmy zawsze w jego talent. Krótki pobyt min. Meysztowicza odznaczył się sukcesami, które są jego zasługą. A więc przedewszystkiem sprawa Wielkopolski. Woj. hr. Bniński, którego stanowiska gorąco broniliśmy przeciw chaotycznym zamierzeniom min. Młodzianowskiego, nietylko że został stabilizowany w województwie poznańskim, gdzie tylko korzyści państwu i swemu krajowi przynosi, lecz został pozyskany dla polityki rządu. Oczywiście, gdy utrywamy terminu pozyskany nie mówimy o woj. Bnińskim, jako o urzędniku. Ten był odrazu «*pozyskany*» dla rządu, jako człowiek nawskroś lojalny i sumienny. Lecz p. Bniński poza wojewodą, poza urzędnikiem jest również obywatelem, obywatel-mogącym mieć takie czy inne poglądy, poprostu mogącym w czasie wyborów, czy innej akcji obywatelskiej głosować na taką czy inną listę. Otóż właśnie jako obywatel został hr. Bniński pozyskany dla rządu, dla programu marsz. Piłsudskiego.

Również i w celu pozyskania duchowieństwa dla współpracy z rządem zasługi min. Meysztowicza są ogromne. Był on przedstawicielem rządu na ingresie, a wiadomem jest, że ks. prymas Hlond zyczy sobie współpracować jaknajlojalniej, jaknajściślej z rządem marsz. Piłsudskiego. Idzie

o tym kierunku jeszcze dalej anizeli ks. kard. Kakowski, a pacofnicia się nie miały dobrej opinji wśród publiczności, która podczas wielkiej wojny czytała komunikaty sztabów generalnych. A jednak nie zawsze wyrazy te były przekreśleniem rzeczywistości. Czasami w strategii istotnie cofnięcie stanowi zwycięstwo i to zwycięstwo poważne.

Co może przynieść konflikt wczorajszy? Marsz. Rataj mówi cprawda ze zwykłym sobie *umysłnym* a intryganckim nietaktem, aby nie mówić o konflikcie, nie mówić o zwycięstwie. Znow powstaje nam przed oczami litanja nietaktów, gestów pełnych nonszalancji i *biezabatlerszczyzny* marsz. Rataja, od aforyzmów «*idę czytać Jawę*» do «*mam pecha*» w chwilach najpoważniejszych, w chwilach kiedy marszałek Sejmu był powołany nie do gadania sztabackich konceptów o nieskomplikowanej fabule, lecz do najpoważniejszego załatwienia spraw najpoważniejszych. Otóż konflikt był i jakie jego są rezultaty? Rozgoryczenie lewicy sejmowej przeciw marszałkowi.

Cieszmy się z tego. Cieszą się niezawodnie i Inni, cieszą się endecy, gdyż sądzą, że przez wywoływanie rozgoryczenia na lewicy Marszałek podcina gałąź, na której sam się opiera. Otóż tak nie jest. Endecy się mylą i wszystkie ich rachuby są absolutnie mylnie. Popularność Marszałka w masach nie tylko się nie umniejsza lecz rośnie. Wszelkie objawy niezadowolnienia z taktyki marszałka pogłębiają tylko nieporozumienia pomiędzy zastępcami tego ludu, a samym ludem, oddalają pp. posłów pp. partyjników od nastrojów uici, fabryki, wsi. Niech dziś na Woli, na Pradze, gdziekolwiek ukazą się czerwone odeszwy PPS. żółte chadeckie, popuszaste NPR, i odeszwa Piłsudskiego, to lud bez wahania pójdzie za odeszwa Piłsudskiego.

Nieukontentowanie lewicy z polityki Piłsudskiego odsuwa ją od ludu, odsuwa ją także od Piłsudskiego. A to właśnie jest naszym ideałem. Bo naszym ideałem nie jest wcale, aby konserwatyści mogli uważać Piłsudskiego za swego człowieka, tak jak go niedawno uważali radykalni demokraci, a nieco dawniej socjaliści. — Nie. Mybysmy chcieli, aby ten dziś w Polsce jedyny możliwy kandydat na sternika silnej władzy państwowej *jednakowym był odzielenym dystansem* od każdej partji politycznej.

Partje były i będą. Nawet Kościół katolicki dzielił się na partje. Lecz oto w Polsce był przerost partjo-władztwa, który wytworzył chaos. Ten chaos uporządkować może tylko człowiek o nader silnym autorytecie. Takim człowiekiem, takim arbitrem ponad partijnym może być tylko Piłsudski.

Nie znaczy to, abyśmy się wyrzekali tworzenia własnego kierunku politycznego, konsolidowania własnego obozu. Bynajmniej nie tylko uważamy, że wszelkie wysiłki organizowania się konserwatystów powinny być popierane ze wszystkich sił, ale twierdzimy, że właśnie konserwatyści wobec *wyczerpania hasel* powinni dać Polsce hasła. I tutaj nie należy uważać, że konserwatysta to tylko meloda, a ta meloda na tym polega, że z różnych programów usuwa się wyrazy i pojęcia skrajne, że się wszystko łagodzi, ukompromisuje jak wodę ciepłą do wypicia narodowi podaje. Właśnie, że nie. Konserwatysty nie powinni być tym improwizatorem, od którego — wszyscy czekają improwizacji, a który zamiast improwizować odważnie szuka oczami po sali suflera. Dziś po Nieświeżu oczy wszystkich zwrócone są na konserwatystów polskich, wszyscy chcą od nas coś nowego usłyszeć. Trzeba Polsce powiedzieć hasła, któreby jej nowe otworzyły horyzonty. Kuć żelazo, póki gorące.

Sejm i Bzd.

Obsada wyższych stanowisk w M. S. W.

WARSZAWA, 30 X. PAT. Ostatczna obsada wyższych stanowisk w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: Podsekretarz Stanu i Dyrektor Departamentu Organizacyjnego — dr. Maurycy Jaroszyński, stały zastępca Dyrektora Departamentu Organizacyjnego i Główny Inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Twardo, Dyrektor Departamentu Politycznego dr. Kazimierz Świąłalski, Dyrektor Departamentu Administracyjnego p. Karol Kirst, Dyrektor Departamentu Samorządowego p. Władysław Weissbrod, wreszcie Generalny Dyrektor Służby Zdrowia dr. Czesław Wroczyński.

Narada gospodarcza.

WARSZAWA, 30. X. Pat. Dnia 30 b. m. odbyła się w gmachu Prezydium Rady Ministrów narada gospodarcza, w której wzięli udział wicepremier prof. Bartel, jako przewodniczący, pp. ministrowie: Kwiatkowski, Czechowicz, Ślaniewicz, Romocki, Jurkiewicz oraz przedstawiciele instytucji i kół gospodarczych w liczbie około 70 osób.

Porządek obrad konferencji obejmuje szereg zagadnień życia gospodarczego, jak 1) zapobieganie wyższym cen, względnie walka z drożyzną oraz obniżenie kosztów produkcji i wymiany, 2) stabilizacja złotego, 3) ściąganie kapitałów zagranicznych, w szczególności zaciąganie państwowych zagrancicą 4) badanie kosztów produkcji i wymiany, 5) sprawa stałej kooperacji rządu z kołami gospodarczymi.

Przedstawiciele kół gospodarczych wypowiedzieć się mają co sfery gospodarcze mogą i zamierzają uczynić dla powyższych celów, oraz czego w tym względzie oczekują od rządu. Zagajając obrady p. wicepremier podziękował uczestnikom konferencji za przybycie na wzmiankowaną naradę, a jednocześnie podniósł konieczność współpracy sfery gospodarczych z rządem dla skutecznej walki z drożyzną, oraz dla obniżenia kosztów produkcji i wymiany. Następnie zabierali głos sen. Stecki, dr. Stefan Boguszewski i prezes Wierzbicki.

Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa.

WARSZAWA, 30.X. PAT. W Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyła się pod przewodnictwem p. Karola Niezabytowskiego konferencja, w której wzięli udział z ramienia Ministerstwa p. Roze i p. F. Ubycz dyr. Departamentu, oraz przedstawiciele organizacji ziemianiskich p.p. S. Czacki, M. Chlapowski, P. Donimirski, K. Fudakowski, A. Gładzowski, A. Jundziłł, S. Konopka, poseł K. Łuszczewski, W. Szadurski, senator J. Stecki, J. Żółkowski. Przedmiotem konferencji była sprawa wykonania art. 5 ustawy o reformie rolnej, a w szczególności kwestja podziału na poszczególne województwa kontyngentu 550 tysięcy ha zwolnionych od przymusu parcelacyjnego na rzecz szczególnie cennych jednostek.

Kupno Sprzedaż Komisy Obrazy Rzeźby Antyki Dywany Kryształy Przedmioty sztuki stosowanej



WILEŃSKI I OMSZTURA
 POD PROTEKTORATEM CZŁONKÓW INSTYTUCJI ARTYSTYCZNEJ W WILNIE
 WEJŚCIE BEZPŁATNE.

Popierajcie Tydzień Akademika.

GOLD CREAM
 Liberte
 KONSERWATYWA CEREALNA
 USUWA ZMARZŁOŚĆ

Cat.

ECHA KRAJOWE

J. E. ks. arcybiskup Jąbrykowski w Wilejce.

— Korespondencja Słowa. —
Wilejka powiatowa, 29 października.

Wilejka nasza miała dwa dni więcej uroczyste, z powodu pobytu w niej J. E. ks. arcybiskupa Metropolity.

Dnia 26 b.m. pociągiem dziennym o godzinie 4 z minutami, przybył do Wilejki J. E. ks. Arcybiskup Metropolita K. Jąbrykowski. Dostojnego gościa na dworcu powitało duchowieństwo, z ks. dziekanem Śnieżką, oraz przedstawiciele wszystkich instytucji z p. starostą i pułkownikiem Skorobohatym na czele. W drodze z dworca do miasta, przy tryumfalnej bramie na której powiewały chorągiewki papieskiego koloru i widniał napis artystycznie wykonany „Witaj nam Hospodynie miły”, powitał arcybiskupa burmistrz miasta ofiarując chleb i sól. W kościele i koło kościoła uczęca się młodzież gimnazjalna, szkoły powszechnej i ochronki, tworzyła szpaler, wśród którego Najdostojniejszy Arcybiskup wszedł do uroczystości przybranego kościoła.

Tu po krótkim lecz wznieśliem przemówieniu i udzieleniu błogosławieństwa licznemu zebraniu wiernym, udał się na plebanję.

Na drugi dzień, to jest 27 punkt o godzinie 7 rano odprawił solenną mszę św. przy licznych udziałach duchowieństwa, oraz przepelnionego kościoła ludnością z inteligencją miejscową na czele. Tegoz dnia ks. Arcybiskup odwiedził ochronkę, szkołę powszechną i szpital. Wszędzie z wielką radością witany.

Zaznaczyć należy, że szkoła powszechna pod egidą p. inspektora szkolnego Płomińskiego, pani kierowniczki Kassalikowej i całego zespołu nauczycielskiego, wystąpiła z całą okazałością na powitanie najdostojniejszego i ukochanego gościa.

W malowniczo przybranej „Izbie harcerskiej”, oczekiwał p. inspektor z całym gronem nauczycielskim.

W chwili przybycia ks. Arcybiskupa, powitał go ładnym i treściwym przemówieniem p. inspektor, następnie jedna z dziewczynek cała w białej przyklekając ofiarowała bukiety żywych kwiatów, jeden z chłopców powitał wierszem okolicznościowym, w imieniu swoich współtowarzyszy szkolnych, wielkiego dostojnika Kościoła. Mały Ryś Płomiński z wielką werwą wypowiedział wierszyk patriotyczny. Chór mieszany doskonale zespółony (za co uznanie należy się p. Leszkowiczowi nauczycielowi, który zwalczając niemałe trudności, potrafił swoją umiejętnością i cierpliwością te młode głoski doprowadzić do wyniku tak harmonijnego, że słucha się z prawdziwą przyjemnością) zakończył te kilka chwil, tak uroczystych i nigdy nie zapomnianych. Ks. Arcybiskup wznieśliem przemówieniem pożegnał szkołę powszechną z jej przedstawicielami i udał się do nowo utworzonej Kaplicy w szpitalu miejscowym, gdzie oczekiwały na Dostojnego gościa siostry zakonne.

W nocy tegoz dnia J. E. ks. Arcybiskup opuścił Wilejkę.

SWIĘCIANY.

— Przygotowania do tygodnia Akademika. W dniu 28 b. r. w związku z zbliżającym się tygodniem akademika (7 do 14—X) odbyło się w sali sejmiku święciańskie zebranie organizacyjne, celem utworzenia na terenie powiatu „Kola przyjaciół akademika”. Po zagajeniu

zebrania przez p. starostę Żórawskiego, wygłosił informacyjne sprawozdanie o organizacjach pomocy polskiej młodzieży akademickiej przez „Bratniej Pomocy” uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie p. Kowalski. Mówca objaśnił zebranym, że młodzież akademicka w Wilnie z braku subsydjów stałych pozostaje w ciężkich warunkach materialnych i skutkiem tego zapada wielu na gruźlicę, dlatego wezwał do utworzenia stałego koła pomocy akademickiej w Święcianach, którego dochody w połączeniu z innymi mogłyby przyczynić się nietylko do zapewnienia utrzymania kolegów lecz i na budowę domu akademickiego w Wilnie. Po dłuższej dyskusji utworzono prezydium koła akademika, w skład którego wchodzi: Insp. szkolny p. Majewski—prezes, starosta Żurawski—wiceprezes, dr. Soroko—wiceprezes, kpl. Zgłobicki—sekretarz, insp. sam. Przedzobni—skarbnik.

Do komisji rewizyjnej: dyr. Motylewski, dyr. Czapkiewicz, prof. Mieszowski, burmistrz Plekiewicz, prof. Kwieciński.

Zadaniem komitetu będzie zebranie większej liczby członków stałych jak i czynna pomoc w sprzedaży bonów loteryjnych, z których wiele jest cennych jak: meblowanie salonu, samochód, rowery, maszyny do szycia, konie, żrebacki, krowy, maszyny do pisania, ubrania i t. d.

Wieczór twórczości Jankowskiego.

Dzisiejszy wieczór literacki twórczości Cz. Jankowskiego w Reducie, który rozpoczął się o godz. 5 tej p.p. zgromadził niewątpliwie sfery literacko-artystyczne Wilna oraz szerzą publicystycznie, zainteresowaną twórczością literacką znakomitego pisarza.

Program wieczoru barwny i żywy przedstawia się następująco: w części pierwszej chór Lutnia pod batutą dyr. Lesnińskiego odśpiewa Polonez es-dur Chopina i Pieśń Moniuszki — będzie to niejako introdukcja do właściwego programu literackiego wieczoru — poczem pp. Limanowski i Wierzyński zabiorą głos o twórczości pisarza. Następnie utalentowana artystka Reduty p. Halina Hohendlingerówna odczyta gawędę Jankowskiego „Napoleon w Oszmianie” oraz kilka drobnych utworów, między innymi urywek z pamiętnika „Z dnia na dzień” z roku 1915.

Część druga wieczoru rozpocznie znany artysta Reduty, świetny odtwórca „Głupiego Jakoba” Rittnera p. Wacław Malinowski odczytaniem pełnej kolorytu lokalnego „Przechadzki po Wilnie” Skierki z Mickiewiczem i recytacją kilku żartobliwych, pełnych humoru i zacięcia szkiców poetyckich Jankowskiego. Dalej znana artystka Reduty p. Hal. Galowa wypowie piękny poemat liryczny miłosny pisarza z cyklu „Arabski” oraz parę utworów o głębszym nastroju refleksyjnym, poczem znakomita śpiewaczka i artystka opery p. Wanda Hendrychówna odśpiewa „Piosenkę o piosence” słowa Jankowskiego — muzyka Kratiera oraz kilka różnych pieśni polskich i obcych kompozytorów. Na zakończenie usłyszymy poemat Jankowskiego p. t. „Quasi una fantasia” pełen polotu i brawury z ilustracją muzyczną p. Dzielwskiego oraz „Menuet” do kompozycji Paderewskiego w mistrzowskim wykonaniu przybyszającego specjalnie z Grodna na wieczór literacki Jankowskiego dyr. Jlitusza Osterwy. Przy fortepianie dr. Tadeusz Szeligowski. Podkreślić należy, iż na wieczorze obecny będzie autor.

Litewsko - sowieckie układy ekonomiczne.

KOWNO, 28.X, Elta. Skład trzech komisji dla prowadzenia rokowań ekonomicznych między Litwą a ZSSR jest następujący.

1. Komisja układu handlowego. Ze strony litewskiej wchodzi: J. Dobkiewicz (prezes), J. Pejanis, Wienożinskas, Borchert (członkowie), J. Wajlokajtis (ekspert); ze strony ZSSR—Stomoniakow (prezes), Kaufman, Sablin, Malecki, Kozirew i Zonensztral Piskorski (członkowie).

2. Komisja tranzytowo-transportowa. Ze strony Litwy: Landsbergis (prezes), Kurganawiczius, Borchert (członkowie), Schreiber i Jahn (ekspert); ze strony ZSSR: Imentow (prezes), Karpow, Awasow i Artamonow (członkowie).

3. Komisja prawną - redakcyjną. Ze strony Litwy: dr. Puryckis (prezes), W. Kalnietis i T. Petkewiczius (członkowie); ze strony ZSSR: Łaskiewicz (prezes) i Zonensztral Piskorski (członek).

Prace komisji są koordynowane przez narady przewodniczących obu delegacji litewskiej, dr. Puryckisa, i ZSSR, p. Stomoniakowa. Postanowienia komisji są ponownie rozważane i zatwierdzane na ogólnych plenarnych posiedzeniach.

Pozatem poseł litewski p. Bałtruszajtis przy pomocy rzeczoznawców (p. p. Ig. Joninasa, Kalnietisa, Grigalunasa i Bagdonasa) utrzymując kontakt z przedstawicielami odpowiednich organów ZSSR, jest zajęty doprowadzeniem do wykonania tych klauzul traktatu pokojowego, które z różnych powodów dotąd przez ZSSR jeszcze nie zostały wykonane (koncesje leśne, układy, zwrot metryk litewskich i in. mienia kulturalnego).

Potrzebujemy zaraz
DOMÓW,
POLWARKÓW,
OSRODKÓW,
MIESZKAŃ.
Do kupna, sprzedaży, dzierżawy
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe,
Mickiewicza 21, tel. 162.

584 jaczejki komunistyczne na ziemiach wschodnich.

Groźne miazmaty Białoruskiej „Robotniczo-Włościańskiej Hromady”.

Według wykazu umieszczonego w organie Białoruskiej Włościańskiej Robotniczej Hromady — „Narodna Sprawa” Nr. 30 z dn. 30 b. m. — na terenie działalności Hromady t. zn. w woj. Wileńskim, Nowogródzkim, Polesskim i Białostockim istnieje w chwili obecnej 584 «Hurtki».

Jak wiadomo «Hurtki» to są niczym innym jak przemianowanymi jaczejkami «Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej». Tworzą zwarte organizacje i bojówki, gotowe w każdej chwili do zbrojnego wystąpienia przeciwko państwowości polskiej. Organizacje te w dalszym ciągu subsydjowane są przez czynniki komunistyczne w Mińsku w celach wywrotowych.

Rozłam mniejszości narodowych w Rydze.

RYGA, 30.X. PAT. W bloku przedstawicieli mniejszości narodowych w sejmie nastąpił rozłam z powodu niespodziewanej secesji Niemców.

Brak węgla na Łotwie.

RYGA 30.X. PAT. Według doniesień prasy 7 przedsiębiorstw przemysłowych znalazło się w trudnym położeniu z powodu braku węgla, co pociąga za sobą podwyżkę cen drzewa.

Konferencja adwokacka

WIENIĘ 30.X. PAT. Dziś odbędzie się w wiedeńskiej izbie adwokackiej konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele związków adwokackich i izb adwokackich z Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Polski. Celem narady ma być zorganizowanie stałego kontaktu pomiędzy adwokatami wszystkich państw sukcesyjnych jako też sprawa popierania i ujednolicenia pomocy prawnej między wymienionymi państwami

Nowy rekord lotniczy.

PARYŻ 30.X. PAT. Lotnicy Rignot i Costes lądując w miejscowości Djask w zatoce Oman przebyli 5500 km. bijąc rekord lotu bez lądowania. Poprzedni rekord Chalecs i Weezerta wynosił 5170 km.

Proces sportowy w Krakowie.

KRAKÓW, 30.X. Pat. W dniu wczorajszym przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces na tle stosunków sportowych. Oskarżonym był Michał Dziwkowski, którego oskarżono o to, że w Podgórzu w czasie gry o mistrzostwo klasy B między klubem sportowym «Garbaria» i klubem sportowym «Podgórze» kopnął w nogę atakującego bramkę napastnika «Podgórze» Stanisława Majchra tak silnie, że złamał mu nogę czyniąc go kaleką. Sąd uznał Dziwkowskiego winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Restauracja „OAZA”
Z dniem 1 listopada r. b.
wieczory muzyczno-wokalne
w wykonaniu pierwszorzędnych stołecznych sił artystycznych.
Początek koncertów o godz. 9-iej wiecz.

REUMATYZM
ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE
NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEJ LECZA SKUTECZNIE
„Ekstralit” DO KAPIELI LECZNICZYCH
DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA
OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZDRZEWAJĄCYCH
BÓLE ORAZ ZNIEKSZTAŁCENIA STAWÓW USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROTNYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW.
SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.
Opatentowane w Polsce, zarejestrowane i zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.
Skład Główny firmy «Ekstralit» L. Pajerskiego Sp. z o. o. Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Bolesław Krogulski Warszawa, Ogrodowa 59a. Tel. 45—08 i 20—21. W. Z. P. Nr. 54, Wilno, dn. 7 X—1926

WINA
Najlepszym przyjacielem żołądka są czyste, naturalne krajowe WYTWÓRNIA ul. Piłsudskiego 2. SKLEP DETALICZNY przy ul. Wileńskiej 36 (tel. 8-86) zaopatrzony stale w wielki wybór win i napoi wyskokowych, oraz towarów spożywczych, delikatesów i owoców.
CENY DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO

Wyprzedaż resztek
w wielkim wyborze ze znacznym ustępstwem.
Bracia Jąbrowscy
Tel. 4.98. i 7.33.

Nowość! Księgarnia Kazimierza Rutkiego, Wilno, Wielka 66 poleca:
Ks. Tadeusz Ciborowski
Pszczoly
czyli nauka o pszczołach i naturze, 124 rys. w tekście, z przedmową prof. D-ra Jana Wilczyńskiego. Wilno, str. 167.
Cena zł. 7, na papierze kredowym 11.—

NA KAUKAZIE.

„Wieczorem przybyliśmy do Baku, nad morzem Kaspijskim. Jest to stolica Azerbejdżanu — i nafty. Jest to do połowy miasto azjatyckie (Stare miasto) i europejskie (Nowe miasto). Europejskie miasto ma ulice szerokie, jasne, wesołe; miasto azjatyckie z wąskimi, krętymi ścieżkami i uliczkami jest ciemne i ponure. Wysokie, imponujące okna turowe zaciągnięte gęstą kratą i drucianą. Każdy dom — pałac; a każdy pałac — wieżenie. Młode mahometanki bakińskie mają usta zasłonięte białą lub niebieską chustką. Są jak zamurowane. Każda z nich jest własnym dla siebie wieżeniem.

Zebrałom wystającym przed wielką bramą miasta nie ma potrzeby coś dawać. Ci zebrały to—ornament. Poważni mahometanie, w białych turbanach przegrzają machinalnie ziarna i sonecznikowe, przeczem lupinki czepiają się po ich pozółkłych, szarych brodach. Na wielkich płytach kamiennych siedzą handlarze uliczni. Przed tym i owym leży kilka ciwiatek papieru listowego, para kopert. „Towaru” swego handlarz nie myśli zachwalać. W głębi ciemnych, ponurych, brudnych sieni bieleją podwórze o oslepiającej białości murów, z ozdobną w pośrodku studnią, martwe

Rynek główny mocno egzotyczny. Niezliczona moc sklepów i straganów z napisami w językach: tureckim, perskim, ormiańskim... A oto i nazwisko wypisane łacińskimi literami. **Arvad Darzach Levin** Handluje poduszkami. Jakiej to może być narodowości człowiek? Żyd? Nie—Nie jest nawet semitą. To tak zwany „tat”. Wszelako kilkoma wyrazami niemieckimi—władza, Przechodzącym mimo wielbiadom dmucha kłębami dymu w smutne fizjognomie.

Cóż to za nieprawdopodobnie patetyczne zwierzęta! Głupota ich jest specjalnego rodzaju; to uroczysta głupota. Być może, że wśród pustyni są jakieś — naturalniejsze. Bakiński egzotyczny rynek jest dla wielbiadom jeszcze za mało egzotyczny. Na tle sklepiku Arvada Darzaha Levina wyglądają jakby jakaś parodia konia.

Dziwny skądś zalatuje zapach skwarzącej się skóry. To! tam na rogu — kuszechnia. Zgadł każdy, że to podrzędna jadłodajnia. Tam niezawodnie przelał się na rozpaloną płytę kuchenną łój barami, którym się ludność bakińska wręcz obżera. Łój skwarzy się na otwartym ogniu... Zapuszczam się w jakieś domy przechodnie; wynurzam się z bram długich jak tunel na podwórze enfilade. Tu nawiądnęły kobiety plorą bielone w baljach, zaferowane, kłóliwie; owdzie starzy jacyś ludzie wysypiają się na kamieniach. Spokojną, wolną od trosk mają starość. Dłeci przykucnąwszy na ziemi grają w karty. Handlarze porozkładali wszędzie swój

towar wprost na bruku — i co chwila wołają: Uwaga! Nie nadeptać! Co mam kupić? Placek praśny coś w rodzaju żydowskiej macy? Gruziński pas za sześć rubli? Skóra cienka; jakiego wieszadła „srebrne”. To dla Anglików. A może puginał w pochwie — z ozdobami z imitowanego srebra? Długie szpilki damskie do włosów, guziki do mankietów, tureckie, z tureckimi napisami, „kapszük” do tytoniu ze skóry koziej, wianek zroszku, coś w rodzaju gietrki z owczej skóry, „tytek” jagnięcia świeżutki, ociekający krwią, apetyczny; główka sera owczego, zegarki bez indeksów, precjozy z fałszywymi kamieniami i perłami, szelki jakrawo trawistego koloru, skromne symbole dalekiej cywilizacji.

Ważąją się wśród tego bigosu roślin, czarni tragarze portowii; roślinki zachwalają „świeżą wodę”, co ją noszą na głowie w dużych glinianych garnkach. Prosto trzymają się, jak świece; tylko nogi ich szybko drepczą. Bose dziewczęta idą do studni; przez ramię mają przewieszono drewniane wiadra. Mnóstwo dookoła wysokich ogromnych „papach” (czapy baranie, kudłate). Taka moda, taki zwyczaj.

Wszystkie tu nacje Kaukazu reprezentowane. A ileż, mój Boże, tych nacji na 455 ciu tysiącach kwadratów kilometrów Kaukazu! Pytałem starego bakińskiego przewodnika. Pomyślał chwilę i rzekł: „Będzie ich przeszło 40”.

Na północnym tylko Kaukazie powstało po bolszewickiej rewolucji **dziewięć** republik niezależnych. Oto republika Nogajów (Tatarów nogajskich), oto republika Czarnych Nogajów (Kara-Nogajów), dalej Turkmeń (wielu z nich do dziś dnia nosi w noszdrach pierścieniec); a tu mają własną republikę i kompletne cywilizowani Karakacje. Z geografii wiemy, że w Kurdystanie mieszkają Kurdowie a w Karabachu Ormianie *vel* Armeńcy... wszelako — opowiada p. Roth — poszedłem po informację ściślejsze do fińskiego uczono-filologa, wykładającego w azerbejdżanskim Instytucie. Dopiero mi profesor Simumagi oczy otworzył na bajeczną mozaikę plemienną!

Sama nazwy trudne do zapamiętania. Oto Mugalowie, oto Legiticy, doskóli do wszelkich rękodzielniczych, dgestańskich; w jednym tylko powiecie Kubryjskim pięć plemion: Chaptulicowie, Chinalupowie, Budukowie, Czekcy i Krystowie. Na południu od Legiticów siedziby mają swoje Kurinowie. Jest ich z 50-000. Sąsiadują z nimi Tattowie, w prostej linii pochodzący od Persów. W powiecie Nuchijskim: Warteszowie i plemię Nidżelow. W dzelnicy Lenkorańskiej — Talszowie. Po stepach Mugańskich gnieźdzą się deportowani z Rosji przez carów rosyjskich chłopie-sekciarze, wlec Duchoborcy i Molokanie, Starowiercy i Sobotnicy. W ogromnych wsiach w Głędzi i Szmachowie, stynący z wyrabiania znakomitych win, mieszkają rolnicy, zwani Szwabami. Po większej części

wyznają mennonicką *) wiarę. W niemniej rozległych wioskach Priwolnaja i Prybosz mieszkają najciężkawi na świecie Żydzi. Najczystszi to aryjczycy. Są to mianowicie chłopie-rybacy, którzy byli niegdyś Sobotnikami i znaczy uzynający za święto cotygodniowe nie niedzielę lecz sobotę. Gdy ich zaczęły władze carskie cyśladować, przeszli sobotnicy ze ziemi i rozżalenia całkowicie na żydowską wiarę. Obecnie nazywają siebie *Gerim* (po hebrajsku: Obcy ludzie), tryd mają najkompletniej słowiański, trudnią się rolnictwem i hodowlą bydła. Odnaczają się wielką poboznością. Co by począł wobec takich „okazów” — prawy antysemita?

Nie zaleniem się — opowiada p. Roth—odwiedzić w górach (Baku, jak wiadomo, leży na samym skraju wschodnim pasma gór Kaukaskich) Żydów zwanych góralami. Są to najprzykładniejsi ortodoksi judaizmu tylko też nie semici czystej rasy. Są to

*) Mennonici są — mówiąc nawiasem — „odmlana” anabaptystów. Sekta utworzył esze w XVItem stuleciu, Holender, Menno Simons. Mennonici mają za największe przykazanie nie kłamać nigdy i nie służyć w wojsku. Napoleon zwalniał ze służby wojskowej każdego mennonitę. Opowiadają zaś, że raz Menno Simons uciekający od posęgu żołnierzy, jechał traktem na wozie wespół z kilkoma wiościanami. Zatrzymują wóz żołnierze. Pytają: „Jest tu między wami Menno Simons?” Prawemu mennonicie nie wolno kłamać. Tedy Menno Simons zwraca się sam kolejno do każdego z towarzyszących podróży i pyta: „Który z was Menno Simons?” Chłopi trzęsą głowami. A Menno oświadcza zwracając się do żołnierzy: „Powiadają, że go tu niema”. Żołnierze odwołują się do Menno Simonsa uniknął szerszej wie kłamstwa.

Aresztowania koło Stonima.

Ze Stonima donoszą, w dniu 15 października r. b. we wsi Szubaki gm. Kosir. pow. Stonimskiego, organa policji dokonały aresztu przyrzedym nielegalnego «hurika» Białoruskiej Włościańskiej Robotniczej Hromady Aresztu dokonano naskutek dokumentów i dowodów, które wpadły w ręce policji politycznej, a które niezbitnie stwierdzają nielegalną, antypaństwową o charakterze dywersyjnym działalność pomienionego hurka.

Narazie aresztowano 4 osoby: Sergjusza Knyge, Cimocha Herasimczuka, Teodora Dziemidyczka i Mikolaja Ulika. Aresztowicy wraz z dokumentami przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Jednocześnie w parę dni później organom policji udało się aresztować niejakiego Siniaka i Jakubczyka, znanych komunistów, u których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów.

Nowość wydawnicza!
Opuszcza prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najświetniejsza praca
Czesława Jankowskiego
p. t.
„Z czeczotkowej szkatułki”
(16 portretów w tekście).
wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora.
Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80.
CENA 5 ZŁOTYCH.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22
KAPELUSZE Kraj. i Zagr.
Twarde (m. lonki), welur. i ln. CZAPKI podróżne (cieple), utczn.

*) Korzystałem w zarysie niniejszym z ostatniej korespondencji, datowanej z Tyflisu, p. J. Rotha, opisującego we „Frankfurter Zeitung” podróży swoją po Rosji, odbytej w wiosnę i latem r. b. Najświetniejszy utwór swego opisu zatytułował autor: „Das Völker-Labyrinth im Kaukasus”.

KRONIKA

NIBDZIELA
31 Dziś
 23 po Św. N. jutro
 Wszyst. Św.

Wsch. s. o. g. 6 n. 25
 Zach. s. o. g. 4 n. 14

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 30—X 1926 r.

Ciśnienie średnie	} 751
Temperatura średnia	} + 6o
Opad za dobę w mm.	} 0,5
Wiatr przeważający	} Południowy

Uwagi: Pochmurno, mgła, deszcz, minimum za dobę +2°C, tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 2-go listopada o godz. 7-ej rano w Kościele O. O. Misjonarzy przy ul. Subocz, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków Kasy pogrzebowej Polskiego Związku Kolejowców. Uprasza się Kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

URZĘDOWA.

— **(1) Spirytus skażony kupować będziemy systemem kartkowym.** Ostatniemi czasy policja m. Wilna stwierdziła, że w wielu wypadkach przyczyną zakłócenia spokoju publicznego był stan nietrzeźwy zatrzymanego, wywołany użyciem spirytusu skażonego.

— Wobec tego, że konsumpcja spirytusu skażonego bardzo ujemnie odbija się na organizmie ludzkim, a prócz tego z racji znacznie niższej ceny spirytusu skażonego od zwykłego Skarb Państwa ponosi znaczne straty, Komendant miasta (policji) polecił wszystkim kierownikom komisariatów przeprowadzić t. zw. głęboki wywiad rzeczowy i dane wraz z wnioskami czy ewentualnie nie należałoby wprowadzić kartkowego systemu sprzedaży spirytusu skażonego złożyć do 4 listopada r. b. w Komendzie miasta.

SAMORZĄDOWA.

— **(o) Zdolność płatnicza ludności a wydatki samorządowe.** Wydatki poszczególnych związków samorządowych w roku bieżącym zostały przez władze nadzorcze ograniczone do wysokości wydatków z roku 1925. Obecnie przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1927 samorządy mają pod tym względem wolną rękę. Min. spr. wewnętrznych zalecił jednak, by granicą tych wydatków była zdolność płatnicza ludności.

MIĘSKA

— **(o) Posiedzenie miejskiej komisji technicznej.** We wtorek, dnia 2 listopada, odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji technicznej, w którym w obecności przedstawicieli firmy Brown Boveri omawiana będzie sprawa dostarczonych obiektów dla elektrowni miejskiej.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Ochrona prawna urzędników Kasy Chorych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało w dn. 2 sierpnia r. b. wyświadczenie obowiązujące do Ustawy z dn. 19.V. 1920 r., z którego wynika, że urzędnikom Kasy Chorych, zarówno jak urzędnikom państwowym, przy pełnieniu obowiązków służbowych, służy prawo do szczególnej ochrony prawnej, przewidzianej w ustawach

karnych. W razie znieważenia urzędnika Kasy Chorych podczas pełnienia czynności służbowych, przy ocenianiu czynu karygodnego winien mieć zastosowanie art. 532 p. 3 kod. kar.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady kuratora Ryniewicza.** Dziekanat Wydziału Humanistycznego U.S.B. donosi, że pan kurator O. S. W. dr. Antoni Ryniewicz objął wykłady w Uniwersytecie Stefana Batorego. W bieżącym roku akad. przedmiotem tych wykładów będzie «Objaśnianie tekstów starofrancuskich».

AKADEMICKA.

— **Z Korporacji.** Do prezydium Konwentu Polonja na semestr zimowy weszli: com. Kerim Achmatowicz jako prezes, com. Wacław Kazimierz Zajaczkowski jako vice-prezes i com. Witold Sawicki jako sekretarz. Na oldermana wybrano com. Stanisława Dąbrowę-Januszewicza.

— **Apel z powodu Tygodnia Akademika.** Młodzież uniwersytecka dorocznym zwyczajem przygotowuje piątą z kolei swój „Tydzień Akademika”. Wszyscy aż nadto zdają sobie sprawę, z jakim trudem przychodzi dziś nauka tym, którzy w znacznej większości zmuszeni są zarabować na szczytę stawy i lada jaki dach nad głową.

Nie mówiąc już o tem, że wielu z nich owej pracy znaleźć nie jest w stanie, w tych warunkach zdobywając wiedzę, młodzież nasza narazona jest na głód, chłód i choroby. Jakże pokolenie to nie będzie? Zastanówmy się. Przyszłym zastępom naszych lekarzy, adwokatów, inżynierów, urzędników należy przyjąć z pomocą.

Nazb, i duże ich rzesze, żeby zapewnić im dobrobyt. Niechże przynajmniej mają być zapewniony i choćby całe buty! Wierzymy, że społeczeństwo polskie nie pozostanie obojętne na wezwanie i przyjdzie jej z pomocą wydatną w dniach «Tygodnia Akademika».

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Nadzwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego.** We wtorek 2-go listopada r. b. o godz. 17 i pół, w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie (akademja) Wileńskiego Tow. Lekarskiego z udziałem Czechosłowackich gości. Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 31-go października 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu p. dr. Jan Pruffer wygłosi odczyt p. t.: «Znaczenie owadów w ogólnej gospodarce przyrody». Wykład będzie ilustrowany przezroczymi slajdami.

— **Odczyt na temat „Nasze bogactwa kopaliniane”** wygłosi p. l. Grzybowski o godz. 6 wieczór dn. 31 października w niedzielę w Domu Ludowym P. S. M. przy Białym zauku Nr. 8. Wstęp bezpłatny. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

— **Ku czci Królowej Jadwigi.** W dziełach naszego narodu jaśnieją dwie postacie kobiece: mityczna — Wandy i historyczna: Królowej Jadwigi. Oddalone od siebie wiekami całemi, bliższe są sobie i duchowo zbliżone. Zarówno jak piękna córka Kraka poganka Wanda, tak i córka mądrego króla Węgier, stanęły na strazy ziemi Polskiej.

Obie w ofierze jej złożyły życie

swe. Obie uchroniły ją od najstraszniejszego wroga.

W pomroce wieków ginie postać pierwszej stażniczki Polski. Mówi nam o niej jedynie legenda.

Za to w całym blasku chwali i zasługi najwyższej stoi postać Jadwigi. Poznać ją samym bliżej, dać ją poznać, umilować i uwielbić całemu społeczeństwu, oto zadanie, którego się podjęło Kolo im. Emmy Dmochowskiej P. M. Sz. urządzając w sobotę dn. 6 listopada uroczystą Akademię w sali im. Śniadeckich U. S. B. ku czci tej Wielkiej Królowej. Mówić nam będą o niej, tacy mówcy, jak J. E. ks. biskup Bandurski i prof. K. Chodyniecki.

Złoży jej hołd, artystyczną deklamacją p. J. Sumorokowa. Hymn „Bogurodzica”, odpiewany przez chóry seminarjów nauczycielskich, pod wytrawnym kierunkiem p. B. Gawrońskiej, przemieści nas w dawno zamierzchłe czasy.

Bilety na ten piękny obchód wcześniej do nabycia w księgarni W Makowskiego Ś-ło Jańska 11.

RÓŻNE.

— **(1) Weterani wezmą udział w uroczystości poświęcenia pomnika poległym.** Zarząd Słowa-rzyszenia Weteranów rozesłał do członków swoich pismo, w którym wzywa do wzięcia udziału 2.XI r. b. w nabożeństwie i pochodzie na cmentarz Rossa, gdzie odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika dla poległych żołnierzy.

— **Kwesta na rzecz Schroniska SS. Salezjanek** W niedzielę dn. 31.X r. b. odbędzie się na ulicach m. Wilna kwesta na rzecz siostr Schroniska Siostr Salezjanek. Ochrona powyższa istnieje od lat kilkunastu dawn. pod nazwą «Dom Serca Jezusowego» i istnienie swe zawdzięcza ofiarom społecznym oraz jednostkom dobrej woli.

Wychowując się tam działa uboga, pod wzororem kierownictwem Zakonnicy Salezjanek, w duchu Bożym z hasłem pracy nieustannej. — Niestety, bieda coraz częściej daje się nam odczuć zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy wychowanki przy miernym odżywianiu są bez obuwia i ciepłego ubrania.

Zwracamy się więc do łaskawych ofiarodawców z prośbą o najmniejszy choćby datkę w dniu kwesty, za co składamy w imieniu swoim i siostr Bóg zapłać.

— **Ostatnie dni i zamknięcie wystaw obrazów.** Urządzona w sali „Klubu Inteligencji Pracującej” (ul. Mickiewicza 17—naprzeciw Hotelu Bristol i Żorza) wystawa obra-



S. P.

Piotr Paweł Cape

Sekretarz Osobisty Wojewody Wileńskiego

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 29 października 1926 roku o północy przeżywszy lat 29.

Po egzekwiach w Kościele Św. Piotra i Pawła odbył się pogrzeb w dniu 30 października na Cmentarzu Antokolskim. O nabożeństwie żałobnym nastąpią oddzielnie zawiadomienia.

O stracie oddanego i nieodżałowanego współpracownika i smutnych obrzędach zawiadamia

WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ
WOJEWODA WILEŃSKI.

Ś.p. Piotr Cape.

Dnia 29 października r. b. zmarł w szpitalu na Antokolu wskutek zakazenia krwi sekretarz osobisty wojewody Wileńskiego ś.p. Piotr Cape.

Ś.p. Piotr Cape urodził się w Piotrkowie w 1897 roku. W roku 1915 przerwał studia gimnazjalne i wstąpił do legionów polskich, biorąc czynny udział w walkach, gdzie był kilkakrotnie ranny i kontuzjowany. W r. 1918, jako niezdolny wskutek odniesionych ran do dalszej służby wojskowej, wstąpił do służby państwowej, początkowo jako urzędnik Prezydium Rady Ministrów, następnie od r. 1922 jako sekretarz osobisty wojewody Władysława Raczkiewicza, na którym to stanowisku pozostawał aż do ostatniej chwili.

Pogrzeb ś.p. Capego odbył się w dniu wczorajszym po południu na cmentarzu św. Piotra i Pawła. W ostatniej postudze wzięli udział oraz złożyli wieńce: wojewoda Władysław Raczkiewicz i koleżki pracownicy Urzędu Wojewódzkiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego. Ekspozycja zwłok dokonał Jego Ekscelencja ks. biskup Władysław Bandurski.

Zmarły pozostawił po sobie szczerzy żal wśród przyjaciół i kolegów.

jątki z „Kwiatków ś-go Franciszka”. Cały szereg obrazów z życia ś-go Franciszka i ś-jej Klary, oraz reprodukcje najpiękniejszych dzieł sztuki związane z treścią wieczoru, ukaze się za pomocą projekcji świetlnej. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety w cenie od 2 zł. do 20 gr. nabywać można wcześniej w biurze „Orbis” Mickiewicza 11 od 10 do 4 i pół p. p. w niedzielę i święta od 10—12) w dniu zaś wieczoru w kasie Teatru Reduty na Pohulance od 11—2 i od 5—8 p. p.

Znów alarm na prochowni

Wczorajszej nocy warta prochowni znów zaalarmowana została strzałem wartownika. Zrobiono alarm i przeskoczono okolice prochowni celem ujęcia dwóch osobników, którzy poszli do drutu kolczastego.

Na okrzyki wartownika nieznanymi nie cofnęli się od drutu, dopiero strzał oddany na postrach zmusił ich do ucieczki.

Poszukiwania nie dały rezultatu. Zachodzi podejrzenie, że byli to albo pijani, albo też złodzieje kradnący drzewo leżące w tem miejscu.

W myśli zasady, że „strzeżonego Bóg strzeże” przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności.

SPORT.

Pogoń — Makkabi 3:2.

Pomimo tego, że krzywdzące zarządzenie władz wojskowych pozbawiło WKS. Pogoń boiska, a tem samem uniemożliwiło klubowi prowadzenie racjonalnych treningów Pogoń nie trać ducha i ostatnio spotęgniała do poprzedniej formy. Ostatnie spotkanie w turcji na Xto leżym Makkabi i wczorajszy mecz są tego najlepszym dowodem.

Wczoraj Pogoń grając cały czas z nieznaną wprawdzie przewagą pokonała ambliwą Makkabi, wyjątkowo w tym dniu ruchołwly atak której nie mógł wywalczyć zwycięstwa. Pogoń jak zawsze operowała się w trzech najważniejszych punktach na swoich wypróbowanych leaderach: Szalsterze, Baniku i Kotarskim, dzielnie sekundował im Halicki.

Makkabi nie może skrzyżować na swój atak wspierany pracowicie i celowo przez Birnbacha, natomiast obrona jej, zwłaszcza Kugel grający faul nie przyniósł tym razem zaskoczyć drużynę. Jedną bramką dla Makkabi padła z karnego.

Boisko rozmokłe utrudniało wiele sytuacji. Sędziował p. Emil Katz.

NADEŚLANE

Praktyczne rady dla każdego kupca i przemysłowca.

- 1) Pamiętaj, że tylko wierzyciel, komornik i sekwestратор będą cę szukać bez ogłoszenia.
- 2) Kupując jest jak piękna posażna panna, którą chociażby posłać na wieki. Możesz go sobie zjednać reklamą a to kosztuje.
- 3) Jeśli chcesz, by wszyscy o twojej firmie wiedzieli, przypominaj się im wszędzie, zawsze i na każdym miejscu.
- 4) Nie pomijaj najmniejszej okazji ogłoszenia się — wydatek zwróci się stokrotnie.
- 5) Pamiętaj, że dopiero od siódmego ogłoszenia w każdym piśmie codziennem zacząć się czytelnicy zauważać, po dziesiątem zacząć się treści ogłoszenia na pamięć, po piętnastym mówią o tobie, jak o znanym firmie, a po dwudziestem zapewnają już wszystkich, że tylko u ciebie kupują, bo do innych nie mają zaufania.
- 6) Ogłaszaj się nadszyscy w gazetkach adresowych, w kalendarzach, w książkach adresowych, miesiecznikach, tygodnikach, wydawanych wach pamiętkowych, obrazkowych albowiem płatne raz tylko, jesteś ogłoszony tygodniami, miesiacami i latami, a nie raz przez parę pokoleń.
- 7) Nie żałuj nigdy pieniędzy na rozmiar ogłoszeń, albowiem wydatki na ten cel zwracają ci zawsze kilkroć, — mało słów, a wiele treści.
- 8) Pamiętaj, że reklamować się trzeba umiejętnie i celowo, zwracając się z ogłoszeniami należy tylko do ludzi fachowych, zających dokładnie rynek lokalny i rozwój poszczególnych wydziałów.
- 9) Nie chcesz aby pieniądze wydane na reklamę, szedł na marne, odnoś się z większym zaufaniem do rad i wskazówek fachowców.
- 10) Bądź przyjacielem swojej kieszeni i wzywaj niezwłocznie specjalistów z Biura Reklamowego St. Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1, 1sze piętro, telefon 82, a napewno osiągniesz wiele korzyści.

Recital fortepjanowy Aleksandra Borowskiego.

Przesadne reklamiarstwo biura koncertowego, urządzającego występy fortepjanisty Aleksandra Borowskiego, zapowiadające pojawienie się jakiegoś „cudu świata” budziło niesmak wielki i niejednemu słuchaczowi—oczekującemu czegoś niezwykłego — zgotowało pewne rozczarowanie.

Bardzo wysoko rozwinięta technika artysty — zwłaszcza świetna gra pasażowa — dźwięczny we wszelkich odcieniach dynamicznych ton, nawet w największym fortissimo nie przechodzący w twardy stuk,—są niewątpliwymi zaletami, które koncertant jaknajbardziej się stara uwidocznić przez odpowiedni dobór dzieł. Tak więc rysunek techniczny jest nie tylko w porządku, lecz nawet zbyt kowny. Teraz powstaje pytanie: jaki duch ożywia tę wspaniałą mechanikę? Tutaj odpowiedź wypadła mniej zadawalająca. Materia przytacza objawy duchowe.

Wybór sonaty «patetycznej» Beeth-

hovena, tak już ogranej, a najczęściej spomiewieranej przez wszechkątne, niemożliwych i niemożliwych dyktantów, byłoby tylko wtedy usprawiedliwiony, gdyby interpretacja artysty wznosiła się ponad akademicką poprawność maturzysty konserwatorjalnego. To już wystarczy do stwierdzenia, że Borowski nie jest wybitnym indywidualnością muzyczną, dążącą do pogłębienia swego talentu, równoległe z techniką. Naogół, program koncertu był stylowo nadto mieszanym, kładącym główny nacisk na stronę techniczną. Więcej niż „ograna”, druga rapsodia węgierska Liszta nie była wykonana tak niepospolicie, aby brak jej w programie mógł wywołać szkody niepowetowaną. Bardziej byłoby interesujące poznać „Jeux d’eaux” Ravela, niżeli słyszeć bardzo ładny, lecz nadto znany „Liebestraum” Liszta, odegrany z deklamacyjnością i patosem nieuzupełnionym od manieri. Szczegore odczuwania liryzmu muzycznego koncertant wykazał niewiele. Najlepiej mu się udają sztuki temperamentowe i brawurowe, naprz. świetnie zagraną «Vol de bourdon» z op. «Car Saltan” Rimskij—Korsakowa, Po całej wiązance więcej interesujących, niżeli zachwycających utworów Prokofiewa i Strawńskiego, prawdziwym podczymkiem przyjemnym dla większości słuchaczy było ładne „Impromptu” Faurego.

W całej obecnej generacji fortepianistów strona techniczna doszła do nieznanych dawniej szczytów, odsuwając prawdziwą muzykę na plan dalszy. Coraz rzadziej słyszy się wykonanie ożywione jakby natchnionem szczerem odczuciem. Intelkt przeważa nad sentymentem, a przez to każda muzyka staje się suchą i bez życia wewnętrznego.

Jeszcze później żyjących fortepianistów starszego pokolenia niektórzy są zdolni do interpretacji owianej natchnieniem odwórczem, w czym tak niezrównany był Antoni Rubinstein, wprawiający całą publiczność, jakby hypnotyzując, w stan zachwyty, lub rozmarzenia. Za ten stan błogiego objawienia czystej Sztuki, cętnie mu się wybaczało jakąś przypadkową niedokładność techniczną. Po latach kilkudziesięciu jeszcze się przechowuje w pamięci te prawdziwie wzniosłe przeżycia.

Szumne powodzenie brawurowej gry Borowskiego zniewoliło artystę do licznych nadatków.

Powinno byłoby, że względów zdrowotnych być wzbronione urządzania koncertów i przedstawień w sali że ogranej, jak to było tym razem w teatrze na Pohulance.

Zachwycisz się też ją ty!

— **Reduta na Pohulance.** We środę dn. 4 listopada prof. M. Limanowski opowie o św. Franciszku z Asyżu, a zespół Reduty odczyta wy-

Cz. J.

Michał Józefowicz.

autochtonowie Cypru i Krety, dalej Etruskowie i Liguryjczycyowie oraz Iberowie — których szczątki mają jeszcze dziś swoje siedziby pod Pirenejami i zwą się: Baskowie. Indoeuropejczy — powiada nauka — wyparli Jafetydów z ich siedzib odwiecznych. Irańskie plemiona osiadły na Kaukazie a Arabowie przynieśli im „światło” wiary mahometanńskiej zaś Turcy narzucili im mowę swoją i pismo. Złanie się z sobą tych szczepów i plemion irańskich — nie nastąpiło. Po przepastnych kotłach gór Kaukaskich, po dolinach, po niedostępnych prawie płaskowzgórzach gładzą się do dziś dnia resztki tej odwiecznej egzotyki, resztki dawno wygasłej kultury.

Na Kaukazie można in anima vili śludować całą ewolucję rodu ludzkiego — od prymitywnych jaskiniowców do spokojnych rolników, od wojowniczych nomadów do niemal sielankowych pasterzy, od dzikich myśliwych do milujących spokój i zgodę duchoborców, co z pobudek i nakazów religijnych stali się wegetarianami...

Wszystkie te nacje korzystają dziś z pełnej autonomii. Niema co mówić, Rosja bolszewicka nie skąpi pełnych praw autonomicznych każdej bodaj najmniejszej «mniejszości narodowej». Była już mowa o tem na tem miejscu. Bolszewickiemu regimowi i rządowi nie chodzi o czyjąkolwiek narodowość. Może należeć do narodowości, jaka mu się żywnie spodoba

— pod jednym warunkiem! Aby był nieprzejednanym i wojującym *bolszewikiem*. Takie rząd sowiecki wymyślił «rozwiązane» kwestii mniejszości narodowych... Jaki tylko naród, jaki tylko szczep, jakie tylko plemię żąda pełnej autonomii narodowo kulturalnej, to mu się ją natychmiast daje. Byłe nawskroś bolszewickia była ta suwerenna jednostka terytorjalna.

Rządowi carskiemu nie udało się zruszyć kowcał tych wszystkich plemion kaukaskich... Teraz już zapóźno. Teraz już z różnych „uświadczeń narodowych”, z różnych „ruchów narodowych”, a osobliwie z uzyskania autonomii nacjonalnej wyrastają najpiękniej, jak grzyby po deszczu po całutkim Kaukazie, w liczbie okazują — nacjonalizmy.

Dziś to tylko istny labirynt nacji, w którym obokrajowiec gubi się lecz w którym ludzie miejscowi orientują się doskonale. Dotąd to tylko labirynt... Gdy jednak owe niezliczone kaukaskie nacjonalizmy wzmagają się, co się zowie... gdy im rogi powyrastają... to dopiero będzie na Kaukazie walka wszystkich przeciwko wszystkim! Niczem Balkan.

lub staczania się w dół gdy się dosięgło szczytu — chyba już względnie niezadługo dojdzie do słowa.

*

Wróćmy do przygodnego a słyszającego jak trawa rośnie korespondenta „Frankfurckiej Gazety”.

W komunizmie — powiada — stopią się wszystkie kaukaskie nacjonalizmy. Do tego idzie. Oio np. Gruzja. Spora część gruzińskiej arystokracji wyemigrowała, lecz spora jej wstąpiła do Nepu bolszewickiego. Dumny szlachcic kaukaski jest już za pan brat z łapserdakiem z pod Mińska lub z Grecji przybyłym. A Tyfisz? Panowali w nim kolejno Chazarowie, Hunnowie, Bizantyjczycy, Arabowie, Tatarzy, Persowie, Turcy... Wszystkich tych nacji pozostały w Tyfisie pierwiastki. A od 1923 go panują w Tyfisie ludzie Nepu.

Siedzi p. Joseph Roth na przyrzmiskim bulwarze w Baku, na wendradzie wcale znośnej restauracji. Lampy odbijają się w Kaspijskiem morzu. Widrę przychodzące statki, które ładunek swój zaczęły zaraz wyrzucać na przystań. Wobec takiego widoku jak mile „grubym rybem” z gieldy i banków — kalkulować, kalkulować, kalkulować... Z pod wielkich namiotów wydechły przez wiatr morski, wyglądających na okazale body sufierskie, plynie muzyka turecka, coś z nad granicy dzikości i sentymentu... A grube ryby na wendradzie restauracji nadmorskiej kalkulują, kalkulują, kalkulują — i robią doskonałe *geszefty*.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film: serja 1.
„LOT NAOKOŁO ŚWIATA“
 dramat w 8 akt. ilustrujący lot kobiety naokoło świata w 13 dni na aeroplanie.
 W rolach głównych ELLEN RICHTER i R. SZYNCEL.
 Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
 CENA BILETÓW Parter — 50 gr., Amfiteatr i balkon — 25 gr.
 KASA CZYNNĄ: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.
 POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-jej, w soboty o godz. 4-jej i inne dni o godz. 5-jej.
 ANONS. Od 3 XI wyświetlany będzie „EUGENIUSZ ONIEGIN“ film-opera z udziałem wybitnych sił operowych.



RATUJĄCIE ZDROWIE
 Najstymulniejszą siłą w powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA z GÓR HARCUD-PA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dry Leyden. Dr Marini, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
 Ziola z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wryzuty i liszaje.
 Ziola z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
 UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.
 Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Rolnicy!

ktrzy mają na sprzedaż

kartofle

proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemiarn ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

JEŻELI KASZLESZ, SIE CZUJESZ PRZEZIĘBIONY, MASZ BÓLE GARDŁA

UŻYWAJ „NEO” PASTYLKI „NEO”

FABRYKA CHEM.FARMACEUTYCZNA B. KROGULECKI WARSZAWA

RADIO

NA RATY! Hurt! Detail NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Odbiornik kompletne CZĘŚCI SKŁADOWE.

Two „Elektrit” Wilno, Wileńska 24

Tanie książki z różnych dziedzin:

(Beletrystyka, Ekonomia, Geografia, Historia, książki dla młodzieży, Literatura, Medycyna, Podróże, Prawo, Przyroda, Rolnictwo i pokrewne, Technologia, Teologia, Wychowanie)

POLECA

DZIAŁ KOMISOWO - ANTYKWARSKI przy Księgarni **Józefa Zawadzkiego**

Tamże nabywane są dobre książki nowszych autorów na warunkach korzystnych dla sprzedających.

BIEGUNKE. UPORCZYWE ROZWIĄZANIE KATAR KISZEK I ŻOŁĄDKA LEŻY SKUTECZNIE ROŚLINNY ŚRODEK „MUTABOR”

MAJSTRA RAWSKIEGO W WARSZAWIE DO NABYCIA W APTEKACH.

D.-H. Leonard Pikiel i Syn
 WIELKA 28.

Posiada materiały wysokich gatunków najnowszych kolorów i deseni na damskie i męskie palta, płaszcze i kostjomy.

Wełny i jedwabie. Dział bieliźniany. Planele, baje. Plusze, Kołdry, Kocce.

CENY NISKIE. CENY NISKIE.

Niniejszym podaję do wiadomości S.an. Klienteli, iż wystąpiłem z firmy SZYBOWSKI-GORFUNG i założyłem własny interes

TOWARÓW KOLONIALNYCH

przy ul. Rudnickiej Nr. 3 po firmę

Izrael Gorfung

Mam nadzieję, iż moja 53-letnia praktyka w tej branży, dobre i sumienne traktowanie interesantów, Szanowna Klientela weźmie pod uwagę i uczci mnie swemi łaskawymi zamówieniami

Z poważaniem **IZRAEL GORFUNG**, ul. Rudnicka 3, sklep towarów kolonialnych.

Zatwierdzone przez M. S. W.

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie.

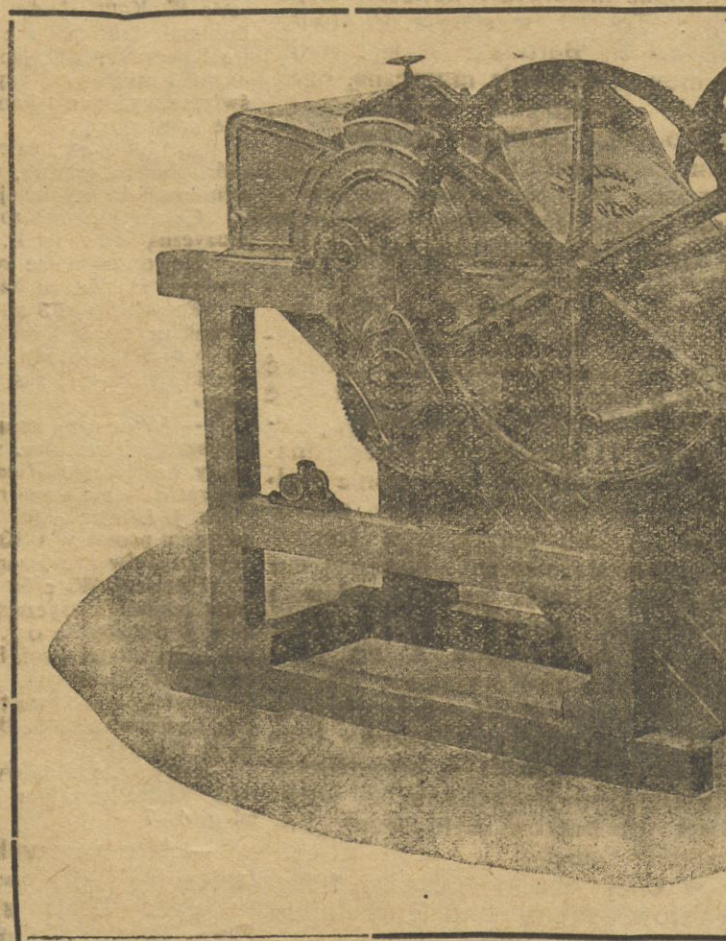
ul. Garbarska Nr 1. (1-sze piętro). Telefon 82.

Przyjmuje ogłoszenia do „SŁOWA” i do WSZYSTKICH pism miejscowych i zamiejscowych

NA WARUNKACH BARDZO DOGODNYCH.

K. DĄBROWSKA
 Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonii.



Firma Chrześcijańska
 Dom Handl. „Bławat Wileński”
 Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 3-82.

NA SEZON ZIMOWY
 Poleca towary, wełniane i bawelniane, kołdry poduszki, chustki, pończochy, skarpetki i bieliznę męską. Garnitury męskie i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów; towary białe w najlepszych gatunkach.

Wybór wielki. Ceny niskie. PP. Urzędnikom i Wojskowym na dogodnych warunkach NA RATY.

Obwieszczenie.

Zarząd Więzienia w Wilnie na „Łukiskach” poszukuje dostawy na 110 000 kg. żyta, 40 000 kg. fasoli, 25 000 kg. grochu polnego, 10 000 kg. kaszy jęczmiennej, 20 000 kg. kaszy perłowej, 8 000 kg. kaszy gryczanej, 6 000 kg. kaszy jaglanej, 5 000 kg. ryżu i 5 000 kg. słoniny.

Wyżej wymienione produkty winny być pierwszej jakości z dostawą loco więzienie. Należność regulowaną będzie w miarę przekazywania kredytów. Oferty należy składać na imię Zarządu więzienia w Wilnie na „ŁUKISKACH” do dnia 9—XI. 1926 r.

Drzewka owocowe:
 jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, winie i t. p. poleca Zakład Ogrodnictwa **W. Plebańczyk**
 TARGOWA 25 t. 1 (Rossa — na przeciw kamienio mostu.)

Placówka Polska Meblowa Zawalna 15.
 Posiadam z wystawy meble koszykowe i kanapa, 2 łóżka, 1 biurko damskie—200 zł., salon mahonowy—650 zł., łóżko ze siatką—45 zł. Około 40 lat praktyki w zakresie meblowym. Z poważaniem Makowski

Zakład „Jeanette” Mickiewicza Nr 22.
 Otrzymałem nowe modele pasów. Pasy gumowe, leżnicze i specjalne do odm. siłnu. Obstaunki wędling przepisów lekarzy.

Obicia Meblowe od 5-ciu zł. mtr.
 Drelichy na materace, **Meble** poleca **W. MOŁODECKI**. Wileńska 8.

Na zakończenie sezonu budowlanego poleca po cenach własnego kosztu wszelkie artykuły budowlane, oraz po cenach ściśle fabrycznych — Okucie budowlane, przybory piecowe, plecyki okrzewalne od 9 zł. za sztukę **DOM HANDLOWY**
Józef Jhnatowicz i S-ka
 Wilno, Zawalna 7.

Sprzedam lub wydzierżawię majątek ziemski w powiecie Święciańskim, 12 km. od kotel. Ogółem ziemi około 400 ha w tem 200 ornej i 100 łąk około 200 ha, resztę stanowią pastwiska i zagajenia powojenne. Oferty zgłaszać: maj. Chodoroki p. Nowojelonia, H. Kutikowski.

„Wileńska Pomoc Szkolna”
 Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.
 Poleca: Mikroskopy, trychinoskopy. Polarymetry, wirówki. Aparaty lekarskie. Lampy kwarcowe. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

LOKOMOBILE „RUSTON - HORNSBY”
 w ruchu, stan doskonały 8 atmosfer 16/20 Hp rok budowy 1913 sprzedam. Poosta, stacja Nowojelonia, 6 kilometrów maj. Chodoroki woj. Nowogródzkie. H. Kutikowski.

PRACOWNIA GORSETÓW „JANINA”
 ul. Ś. to Jańska 2
 Najnowsze modele pasów gumowych, kombinowanych z gumą i z nogawkami, bandaże do stanu odmiennego i wędług przepisów pp. lekarzy.

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „Zjednoczeni Stolarze”
 w WILNIE, ul. Trocka Nr 6.
 Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów.
 Komplet: Jadalnie, Syplanie, Gabinet i t. d. Oraz gięte meble.
 PRZYJMUJĄ SIĘ OBSTALUNKI.

Z dniem 29 X b. r. Borejko Piotr zwolniony został ze służby

Z dniem tym Borejko Piotr utracił prawo inkasowania należności i rachunków Administracji Słowa, co niniejszym podaje się do wiadomości **Administracja „Słowa”**

MEBLE. NAJLEPSZE ŁÓŻKA ANGLIEJSKIE są Warszawskiej fabryki **Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka Tow. Akc.** które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie **D/H. F. Mieszkowski sp. z ogr. odp.** ul. Mickiewicza 23.

Tow. H. Cegielski w Akc. Poznaniu
 rok założenia 1846.

Lokomobile i młocarnie parowe, elewatory do słomy, siewniki rządowe „Polonja” o powszechnie uznanych najwyższych zaletach, grabie konne, kartoflarki, spalnicze podglebia, młocarnie szerokomłotne sztyftowe i cepowe z odpowiednimi manieżami, — wszystko o gwarantowanej wytrzymałości i sile. Walce szosowe.

Całkowite urządzenia CUKROWNI, GORZELNI i KROCHMALNI

Przedstawicielstwo na województwa Wileńskie i Nowogródzkie:
Inżynier Jan GUMOWSKI.
 Wilno, ul. Mickiewicza 7. Telef. 271.
 Katalogi i cenniki na żądanie.

Walne zebranie Lokatorów Krenгла
 odbędzie się w sali przy ul. Ludwisarskiej 4, w niedzielę 31 b. m. o godz. 6 wiecz.

Najtańszej MEBLE
 najtańszej nabyć można w Domu Handlowym **H. Sikorski i S-ka** Zawalna Nr 30.

Gotówkę lokujemy na dogodnych warunkach bez ryzyka. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

MEBLE WIELKI WYBÓR wyrobów własne po niskich cenach oraz wielki wybór rozmaitych **FORNIERÓW** firma „Wiednia” ul. Wileńska 53.

Rutynowa praca biurowa, b. n. nauczycielka, poszukuje zajęcia biurowego, wglądnie posady nauczycielki. Posiada muzykę i rysunki oraz znajomość języka francuskiego. Zgłasza się na wyjazd Wilno, ul. Sierakowskiego 25 m. 19.

Daje korepetycje, udzielam i kcj **francuskiego** licze niedrogo. Dowiedzieć się 9—11 rano i 2—4 po południu. Mickiewicza 42, m. 11.

Chłopak lat 18 z ukończoną szkołą powsz. poszukuje jakiegokolwiek pracy. Posiada poważne referencje. Łask. zaofiarowanie do Adm. „Słowa” dla J. A.

Potrzebny natychmiast samodzielny pomocnik notariusza. Pensja dziewięć pięćdziesiąt złotych miesięcznie. Przyjęcie niezależnie od wyniku próbnego pracy przez tydzień. — Nowogródzkie Notariusz Tarnowski.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, chor. DRÓG MOCZ., prz. 12-5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 w. Zdr. Nr. 31.

KUPIĘ używane pianino, lub mały fortepjan w dobrym stanie — solidnej firmy. Oferty z podaniem ceny kierować listownie: Wilno, Sobocz 6-a Czarnowska.

DRZEWO i węgiel po cenach przystępnych i na RATY skład „Płomień” ul. Piwna 5.

DR. G. Wolfson weneryczne, moczopłowe i skórne, ul. Wileńska, 7.

Na Rosie.
 Jesteśmy w przededniu zaduszek. I zabrzmią oto uroczyste, a jakby mistyczne z nastroju chwili święta grobów, dzwony świątyni naszych, na malowniczych Campisaniach wileńskich zabłysną świadectwa wśród mogił a w oczach tych wszystkich, co zwiędza będą te groby zaślinały żalu po swoich najbliższych. Największą atrakcją, niechybnie, będzie obecnie podniesiona uroczystość poświęcenia mauzoleum, zbudowanego na Rosie ku czci poległych młodych bohaterów naszych, broniących ukochanego Wilna w latach 1919—1920. Znajdą się bez ochyby i ci z pośród rodaków, dla których nie ciężką będzie fityga posunięcia się za mur cmentarny w kierunku nowej, że tak powiem dzielnicę „miasta zmarłych” gwoli złożeniu hołdu na mogiłach cokolwiek zapoznanych obrońców Wilna z roku 1919, których nawet nie wszystkie imiona są znane.

Na tej mało uporządkowanej części łańcuchowego ogrodzenia. Oto np. cmentarza jest sporo mogił osób zmarłych tragicznie, jak n. przed trzydziestu laty samobójcy (topielca) ś.p. Ludwika Kiernowskiego, byłego artysty opery polskiej za Każyńskiego i Moniuszki, ostatnio choryzsty przy muzyce kadredralnej. Ale wstąpmy w obręb Rosy, otoczonej murem. Smutno jest powiedzieć, że nawet dość wysokie ogrodzenie wielkiego tego cmentarza nie wystarcza dla zabezpieczenia porządku na takowym, a nawet dla zabezpieczenia całości jego nagrobków, albowiem nowa administracja cmentarza zamierza uzupełnić to ogrodzenie w wielu miejscach drutem kolczastym. Niestety przez czas dłuższy wiele grobów postraciło swe ozdoby metalowe, łańcuchy przy słupach, pręty żelazne i t. p. Świętokradców nie powstrzymywał obecny mur od nocnych przekradania się na miejsca ich występku. Jakoż nawet pomniki zasłużonych krajowi zmarłych pozostają tu po dziś dzień bez

Oto np. autor „Deboroga” brak już od lat wielu brązowej tego podobizny piasko rzeźbionej, wykonanej przez artystę rzeźbiarza Bolestawa Jacuńskiego ś.p. Jacuński w swej prowizorycznej pracowni artystycznych pomników cmentarnych wykonał kilka niezabłoniowych nagrobków. On to był autorem pierwszych projektów na pomnik na mogiły „Lirnika wioskowego” oraz wielkiego pomnika konkursowego Adama Mickiewicza w Warszawie.

Co do uszkodzeń nagrobków znanych na Rosie, to zwróćmy uwagę na przypadkowe już obalenie krzyża granitowego za pomnika ś.p. prof. Zygmunta Rewkowskiego, zmarłego w Wilnie przed 33-ma laty, niedługo wygnana z roku 1833, zamieszkanego w sprawie konspiracyjnego politycznego Szymańskiego. Na omawianym cmentarzu, nawet nieopodal grobu ś.p. Rewkowskiego godnym jest uwagi nagrobek poważny ś.p. Aleksandra Oskierki, znanego przy

wódcy partii „Białych” w r. 1863, zmarłego w Wilnie przed 15 tu laty; nie zapomnę wrażenia z plomiennej mowy patriotycznej, wygłoszonej nad grobem jego przez sz. ks. kan. St. Jasieńskiego. Nagrobek Aleksandra Dalewskiego (brata straconego w r. 1863. Tytusa) gdzieś w sposób dziwny zniknął na Rosie, a znajdował się on pomnie nieopodal ogrodzenia cmentarnego na zboczu wzgórza, nieopodal grobów ś.p. Leszczyńskiego i siostr ś.p. d-ra Tytusa; prawdopodobnie płytą ś.p. A. Dalewskiego użyta została przez kamieniarzy do fundamentu innego w sąsiedztwie nagrobka. A szkoda tej pamiatki, nad którą niestety brak było dozoru ze strony administracji cmentarnej z przed paru laty; szkoda pamiatki po czcigodnym mężu, patriotcie, na którego pomniku, pomnie, był piękny wiersz ku czci tego powstańca. Nie daleko pomnikowi rodziny Platraszkiewiczów (a jest tu nagrobek i filomaty Onufrego P. zm. w r. 1864.) i grobowca rodziny prof. Bocu, odwołanego staraniem naszym w ostatnich latach, znajduje się pomnik granitowy ś.p. dr. Franciszka Nowickiego, uczestnika powstania r. 1863, a niegdyś wychowawca un. Wileńskiego; pamiętam w jak gorących wyrazach zęgał kolegę medyka ś.p. dr. med. Cezary Staniewicz, ojciec obecnego ministra. Szczegół tręgiczny: ten ś.p. dr. F. Nowicki, będąc stercem zgrzybiałym, zamieszkał przy obecnym placu Napoleona, gdzie wkrótce po tam musiał codziennie spoglądać aż do zgonu swego na posąg swego kata, Murawjewa, widzielną z okna mieszkania. Wymienić wszystkich mogił patriotów i patriotek polskich na Rosie nie sposób. Radziłibyśmy zajrzeć do pięknego opisu tego cmentarza pióra prof. S. Kosińskiego, który umieszczony został w szacownej książeczce prof. J. Kiosa pod tytułem Wilno, przewodnik krajoznawczy.

Sulimczyk.